

Maria Cytowska

Nad "Trenami" Jana Kochanowskiego : od motta do genezy poematu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 70/1, 181-186

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z PRAC NAD EDYCJĄ DZIEŁ KOCHANOWSKIEGO

Pamiętnik Literacki LXX, 1979, z. 1
PL ISSN 0031-0514

MARIA CYTOWSKA

NAD „TRENAMI” JANA KOCHANOWSKIEGO OD MOTTA DO GENEZY POEMATU

Treny zajmują szczególne miejsce w twórczości Jana Kochanowskiego i słusznie liczni badacze nazywają ten poemat lirycznym pamiętnikiem cierpienia. Zawarł w nim Kochanowski nie tylko opis wszystkich faz swojego bólu po stracie ukochanej córki, lecz usiłował także poddać stan swój głębszej analizie, a przez zrozumienie ogólniejszych przyczyn ludzkiego bólu znaleźć uspokojenie i ulgę w cierpieniu. Poemat więc można by nazwać, że sięgnę do terminologii antycznej, „*consolatio ad se ipsum*” — pocieszeniem dla siebie samego. Takiej koncepcji odpowiada umieszczone na karcie tytułowej *Trenów* motto, którego myśl, niby stały refren, powtarza poeta kilkakrotnie w utworze.

Jako motto *Trenów* wybrał Kochanowski dwuwiersz łaciński ujęty w formę zręcznego heksametru, o następującym brzmieniu:

*Tales sunt hominum mentes, quali pater ipse
Iuppiter auctiferas lustravit lumine terras.*

Takie są umysły ludzkie, jakim światłem
Sam ojciec Jowisz opromienił urodzajne ziemie¹.

Dwuwersz ten, jak wiemy, pochodzi z XVIII księgi *Odysei* (w. 136—137), dokładniej — z rozważań Odyseusza nad zmiennością ludzkich losów spoczywających w ręku największego z bogów, Zeusa. Są to wersy zawarte w przemowie, którą nie rozpoznany przez nikogo, okryty łachmanami żebraka Odyseusz wygłosił do litującego się nad jego dolą jednego z zalotników Penelopy, Amfinomosa. Odpowiadając mu —

tak oto rzekł Odyseusz przemądry. „Nie ma nic słabszego nad człowieka ze wszystkich istot, które się na tej ziemi ruszają i oddychają. Człowiek bowiem, dopóki darzą go szczęściem bogowie i póki służą mu siły, myśli, że nigdy nie spotka go nic złego. Kiedy jednak ześlą nieszczęście bogowie, znosi je bardzo opornie, z sercem pełnym udręki. Albowiem takie są umysły ludzkie, jakim światłem sam ojciec Jowisz opromienił urodzajne ziemie. Ile popełniłem sza-

¹ Ten dwuwiersz, a także następne cytaty — jeśli nie zaznaczono inaczej — w przekładzie autorki artykułu.

leństw licząc na wielką swą siłę i na wsparcie ojca i braci. Zaprawdę, nigdy nie powinien człowiek być niesprawiedliwym, a to, co ześlą bogowie, należy przyjmować w milczeniu”.

Pograżony chwilowo w nieszczęściach Odyseusz przypomina zalotnikom, że słaba istota ludzka nigdy nie jest pewna swych losów. Zależą one od woli Zeusa. On to jest sprawcą ludzkich radości i smutków, a więc wszelkich przeżyć człowieka, istoty w chwili szczęścia nie myślącej o przeszłości i buntującej się, gdy los się odmieni.

Myśl Odyseusza odpowiada owej prawdzie wyrażonej kilkakrotnie w *Trenach*, np.:

Jakie szczęście ludzi naszladuje,
Tak w nas albo dobrą myśl, albo złą sprawuje. [II, w. 19—20]
Człowiek nie kamień, a jako się stawia
Fortuna, takich myśli nas nabawi. [XVI, w. 37—38]

Zrozumienie tej prawdy, przypomnianej jeszcze w *Trenie XIX*:

Człowiek urodziwszy się zasiadł w prawie takim,
Że ma być jako celem przygodom wszelakim; [w. 111—112]

— prowadzi do uznania zasady, iż

Skryte są Pańskie sądy; co się Jemu zdało,
Nalepiej, żeby się też i nam podobało. [XIX, w. 121—122]

Zaczerpnięty z rozważań Odyseusza i użyty jako motto dwuwierszacytował Kochanowski w przekładzie łacińskim dokonany przez Cyserona. Te słowa Homera umieścił Marek Tulliusz w swoim dziele filozoficznym *O przeznaczeniu*. Przekazany przez rękopisy tekst traktatu posiada pewne luki. Jedną z nich da się uzupełnić dzięki św. Augustynowi, który w dziele *O państwie Bożym*, w rozdziale 8 księgi V, powołuje się na utwór Cyserona *De fato* i przytacza Cyseronowy przekład interesujących nas wersów *Odysei*. Rozdziałowi Augustyn nadał tytuł: *O tych, którzy nazwą przeznaczenia określają nie układ gwiazd, lecz ciąg związanych z sobą przyczyn, zostających w zależności od woli Bożej*. Wyjaśniał w nim powołując się na Senekę, iż

stoicy nazywają przeznaczeniem przede wszystkim wolę Boga najwyższego, którego niepokalana moc rozciąga się na wszystkie byty².

Pisał też dalej:

Dla poparcia tej myśli można przytoczyć owe wiersze Homera, które Cyseron przetłumaczył na łacinę:

Takie są umysły ludzkie, jakim światłem
Sam ojciec Jowisz oprzemienił urodzajne ziemie*.

Pogląd ten nie miały w tej sprawie znaczenia. Ponieważ jednak, jak

² Św. Augustyn, *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XII*. Przełożył i opracował W. Kornatowski. Warszawa 1977, s. 269.

* Wersy z *Odysei* podano w nieco innym brzmieniu.

mówi Cyceeron, wiersze te zwykli powtarzać broniący mocy przeznaczenia stoicy, chodzi tu już nie o pogląd poety, lecz o zdanie tych filozofów. Dzięki zaś tym właśnie wierszom, którymi posługują się stoicy w swoich rozprawach o przeznaczeniu, wyjaśnia się, i to dokładnie, co pojmują oni przez przeznaczenie. Oto Jowisz, uważany za boga najwyższego, jest dla nich tym, od którego, jak twierdzą, zależy ciąg związanych z sobą losów³.

Ten przydługi cytat z dzieła św. Augustyna dowodzi w sposób, jak myślę, oczywisty, iż motto *Trenów*, dwuwiersz powtarzany przez stoików, nie zapowiada bynajmniej walki, jaką miał na kartach *Trenów* stoczyć Kochanowski z filozofią stoicką. Wręcz przeciwnie, umieszczony na czołowym miejscu jako motto — dwuwiersz nawoływał do pogodzenia się z losem⁴.

Kochanowski znał dzieła Augustyna. Echa lektury traktatu *O państwie Bożym*, szczególnie ksiąg: V, IX, XII, XIV i XIX, dadzą się słyszeć w *Trenach* zupełnie wyraźnie. Zainteresowanie utworami Augustyna było ówczas powszechne. Zastanawia natomiast rzecz inna. Oto Kochanowski przytacza przekład łaciński dokonany przez Cyceerona — z lekcją różniącą się od przyjętego ówczasnie tekstu. W pierwszym wer-sie motta *Trenów* odnajdujemy zwrot: „*quali pater ipse*”, podczas gdy w ówczesnych edycjach Augustyna występowały lekcje: „*qualis pater*” (za kodeksem paryskim, X w.) lub „*quales pater*” (za kodeksami berlińskimi, X w., i paryskimi, XI w.). Niektórzy edytorzy *De civitate Dei* domyślali się błędu w tym miejscu tekstu („*qualis pater*”, „*quales*”), nie wprowadzili jednak poprawki, idąc za rękopisami⁵.

Znacznie śmielszy okazał się polski filolog Andrzej Nidecki, słynny edytor fragmentów Cyceerona. Wprawdzie w tomie 4 swojego wydania (zawierającym fragmenty utworów poetyckich Cyceerona) podał uczony, z powołaniem się na Augustyna, łaciński heksametr w brzmieniu:

*Tales sunt hominum mentes, qualis pater ipse*⁶

— a więc zgodnie z rękopisami *De civitate Dei*. Lekcję tę powtórzył przytaczając przekład Cyceerona w drugiej części tegoż tomu⁷. Natomiast w scholiach do wydania, stanowiących ostatnią część pracy, umieścił Nidecki następujące wyjaśnienie:

³ Św. Augustyn, *op. cit.*, s. 270.

⁴ Tak właśnie objaśniał to miejsce L. Vives, którego edycję *De civitate Dei* z 1523 r. przedrukowywano bez zmian do końca XVI wieku. Korzystam z edycji: Basel, Froben, 1556, k. 292. Egz. Bibl. Narodowej, sygn. XVI. F. 1649.

⁵ Vives (*ed. cit.*, k. 292) podaje lekcję „*qualis pater ipse*”. Robi jednak w komentarzu następujące zastrzeżenie: „Ostatni wers łaciński nie oddaje myśli Homera; możliwe, że jest tu błąd, co podejrzewam”.

⁶ Korzystam z edycji 2, rozszerzonej: M. T. Ciceronis *Fragmenta*. T. 4. Venetiis, ex officina Stellae Iordani Ziletti, 1565, k. 14a. Egz. Bibl. Narodowej, sygn. XVI. Qu. 264.

⁷ *Ibidem*, *Adnotationes*, k. 12a.

Augustyn poświadcza w sposób oczywisty w dziele *O państwie Bożym* w rozdziale 8 księgi V, że Ciceron przełożył to z Homera. Wersy te pochodzą z *Odysei*⁸.

Po przytoczeniu dwuwiersza w oryginale greckim opatrzył go Nidecki znamioną uwagą:

W tekście łacińskim, jak podejrzewam, zamiast „jaki [qualis]” należy czytać „jakim [quali]”, aby słowo to odnieść do „światłem [lumine]”⁹.

Poprawiony więc przez Nideckiego tekst brzmi:

Tales sunt hominum mentes, quali pater ipse

Znakomitą poprawkę Nideckiego zaakceptował wprowadzając do motta *Trenów* Kochanowski. Lekcja „*quali pater ipse*” powtarza się w kolejnych wydaniach *Trenów* aż do edycji z r. 1617, w której — czy to w wyniku zwykłej pomyłki, czy też zgodnie z rękopisami *De civitate Dei* — odnajdujemy znów błędną lekcję: „*quales*”.

To spotkanie Kochanowskiego z Nideckim na polu, że tak powiemy, tekstologii, poświadczone już zresztą dyskusją, jaką prowadził poeta z przyjacielem-filologiem przy edycji *Arata*, wiedzie do brzemiennego w skutki wniosku, pozwala ujawnić jedno z ważnych, a nie znanych dotąd źródeł *Trenów*. Źródłem tym jest, jak sądzę, traktat Cicerona *Consolatio*. Znamy okoliczności powstania tego utworu. Śmierć ukochanej córki, zmarłej w lutym 45 r. p.n.e., była chyba największym ciosem w życiu Cicerona. Porzuciwszy dom, w którym wszystko przypominało mu zmarłą Tullię, osierocony ojciec znalazł najpierw schronienie w willi przyjaciela Attyka. Tam też, walcząc z cierpieniem, przeczytał (jak poświadcza w listach) wszelką dostępną mu literaturę konsolacyjną. Kiedy jednak i to nie przyniosło ulgi — w zupełnym odosobnieniu w swojej willi w Asturze oddał się pracy literackiej. O jej temacie tak doniósł w liście Attykowi:

Uczyliem to, czego zaiste nikt jeszcze przede mną nie dokonał: napisałem *Consolatio* do samego siebie. Dziełko to przyślę Ci, gdy je tylko przepiszą kopię. Zapewniam Cię, takiej konsolacji jeszcze dotąd nie było¹⁰.

Słynny ten utwór Cicerona, znany jeszcze pisarzom chrześcijańskim Augustynowi, Hieronimowi, Laktancjuszowi i Ambrożemu, nie zachował się w całości do naszych czasów¹¹. Edycję zebranych fragmentów

⁸ *Ibidem*, *Scholia*, k. 39a: „*Haec Ciceronem ex Homero convertisse palam testatur Augustinus in Libris »De civitate Dei«, lib. V, cap. 8. Sunt autem Homeri versus in »Odyssea«*”.

⁹ *Ibidem*, *Scholia*, k. 39a: „*In Latino pro »qualis« legendum suspicor »quali«, ut referatur ad »lumine«*”.

¹⁰ *Cic. Att. XII, 14, 3.*

¹¹ Najpełniejsza analiza traktatu wraz z rekonstrukcją: K. Kumaniecki, *Dookoła zaginionej »Consolatio« Cicerona. »Meander« 1967. Na temat stosunku*

Consolatio, wydobytych z pism chrześcijańskich i z dzieł samego Cyserona, ogłosił w 1559 r. padewski nauczyciel Kochanowskiego i Nideckiego, sławny filolog Carlo Sigonio¹². Opierając się na fragmentach utworu i na mówiących o nim przekazach dał też krótką rekonstrukcję zaginionego traktatu. Według Sigoniusza miał Cyseron mówić w tym utworze o swoim wielkim cierpieniu, a następnie szukał pociechy w rozpamiętywaniu nędzy ludzkiego żywota. Tłumaczył, że śmierć kładzie kres wszelkiej niedoli. Na koniec porównywał swoje nieszczęście z podobnymi cierpieniami innych znanych ludzi w Grecji i w Rzymie. Pociechę miała mu przynieść rozważania o nieśmiertelności duszy oraz pewność, że i jego córka w nagrodę za swoje cnoty uzyskała zasłużone miejsce w elizjum, wśród dusz błogosławionych¹³. Był to jedyny argument konsolacyjny dla filozofa, który w liście do przyjaciela pisał: „Smutek złagodziłem, ale żalu złagodzić ani nie mogłem, ani — jeślibym mógł — nie chciałem”¹⁴. Sigoniusza szczególnie wzruszyła zawierająca pełną rezygnację wypowiedź rzymskiego filozofa: „Poddaję się i podnoszę do góry ręce”¹⁵. Nawiazując do tych słów Cyserona zamknął Sigoniusz rozważania nad *Consolatio* pytaniem: „Któż bardziej nieszczęśliwy od tego padającego pod ciężarem cierpień człowieka?”¹⁶.

Edycja Sigoniusza pobudziła Andrzeja Nideckiego do dalszych badań nad *Consolatio*. Po powrocie z Padwy pracował on, za zachętą mistrza, nad zebraniem fragmentów dzieł Cyserona. I tak w ówczesnej Europie powstały dwa wyjątkowo ważne centra badań nad Cyseronem: w Italii ton im nadawał Carlo Sigonio, w Polsce zaś wyprzedzających epokę odkryć dokonywał Andrzej Nidecki. W tomie fragmentów Cyserona ogłoszonym przez Nideckiego w 1565 r. znalazło się miejsce także dla *Consolatio*¹⁷. Nidecki jako edytor zadziwia swoją intuicją i głębią interpretacji. Polski filolog dorzucił do wydania Sigoniusza nowe frag-

konsolacji chrześcijańskich do traktatu Cyserona ukazała się ostatnio ciekawa praca: Y.-M. Duval, *Formes profanes et formes bibliques dans les oraisons de saint Ambroise*. W zbiorze: *Christianisme et formes littéraires de l'antiquité tardive en Occident. Entretiens sur l'antiquité classique*. Publiés par O. Reverdin. T. 22. Vandoeuvres-Genève 1977. Tam też bogata literatura.

¹² *Fragmenta Ciceronis*. Variis locis dispersa C. Sigonii diligentia collecta et scholiis illustrata. Venetiis, ex officina Stellae Iordani Ziletti, 1559. *Consolatio* na k. 104a—108a. Korzystam z egz. Bibl. Narodowej, sygn. XVI. O. 993, oraz z późniejszej edycji: M. T. Ciceronis *Consolatio vel De luctu minuendo*. Fragmenta eius a C. Sigonio et A. Patricio exposita. A. Riccoboni iudicium, quo illam Ciceronis non esse ostendit. C. Sigonii pro eadem orationes duae. Nurnbergae, in officina Gerlachiana, 1584. Egz. Bibl. Narodowej, sygn. XVI. O. 6166.

¹³ *Fragmenta Ciceronis*, k. 104b.

¹⁴ Cic. Att. XII, 28, 2.

¹⁵ Sigonius, ed. cit., k. 104b: „Cedo et manum tollo”.

¹⁶ *Ibidem*: „Quid hoc homine miserius, qui sic iaceat?”

¹⁷ *Ciceronis Fragmenta*, t. 3, k. 40a—40b. W przedruku: Nurnbergae 1584, k. 46a—46b.

menty, wprowadził liczne emendacje tekstu *Consolatio*, zwrócił większą uwagę na listy Cycerona pisane podczas świeżej żałoby, przeanalizował dokładniej jego pisma filozoficzne, szczególnie *Tuskulanki* i *Księgi akademickie*. Przez ujawnienie nowych źródeł dotyczących *Consolatio* Nidecki wielostronnie ukazywał ból Cycerona i jego próby pocieszenia się w nieszczęściu. Rejestrował dokładniej wypowiedzi rzymskiego pisarza odnoszące się do cierpienia potraktowanego jako problem filozoficzny. Bardziej niż filozofa widział w Cyceronie człowieka zrozpaczonego, zdruzgotanego niespodziewanym ciosem. Akcentował też Nidecki (dzięki wydobyciu nowych fragmentów), że Cyceron pierwszy wśród starożytnych autorów napisał pocieszenie skierowane do siebie samego.

Jan Kochanowski, którego zainteresowania filologiczne są zbyt znane, żeby je tutaj przypominać, czytał niewątpliwie zarówno prace swego mistrza Sigoniusza, jak też studia przyjaciela z lat uniwersyteckich i kolegi z kancelarii królewskiej, Nideckiego. Kiedy więc los postawił go w takiej samej jak niegdyś Cycerona sytuacji, z całą świadomością zaczął szukać takiej samej jak filozof rzymski pociechy. We wstępie do edycji fragmentów traktatu *Consolatio* napisał Sigoniusz:

Kiedy Cycero utracił najukochańszą córkę, cierpiał w sposób wyjątkowy, wprost niewiarygodny. Jako mędrzec szukał wszelkich możliwych środków, aby ułagodzić swój ból. Wtedy też napisał książkę, w której jako filozof sam siebie, jak mógł, pocieszył¹⁸.

Lektura fragmentów *Consolatio* pobudziła dotkniętego nieszczęściem Jana Kochanowskiego do napisania *Trenów*, w których pocieszał się i jak poeta, i jak filozof. Jest rzeczą oczywistą, że jako poeta stosował się Kochanowski do ówczesnych zasad poetyki, ale impulsem do napisania *Trenów* mogła być, a raczej była, Cyceronowa *Consolatio*¹⁹. W Polsce rozślawionej przez Nideckiego świetnymi studiami nad Cyceronem powstało dzieło, którego twórca mógłby śmiało powtórzyć za Markiem Tulliuszem: Uczyniłem to, czego zaiste nikt jeszcze przede mną nie dokonał. Napisałem *Consolatio* do samego siebie. Podobnego dzieła nikt dotąd nie stworzył.

Nic więc dziwnego, że mimo zmundnych poszukiwań nie możemy odnaleźć we wcześniejszej poezji humanistycznej poematu żałobnego przypominającego swoją koncepcją *Treny*. Wszak dziełu Jana Kochanowskiego patronował Cyceron ze swoją — ukazaną po wiekach światu, dopiero dzięki studiom Sigoniusza i Nideckiego — rozprawą *Consolatio*.

¹⁸ Sigonius, *ed. cit.*, k. 104a.

¹⁹ Tezę tę potwierdziło zestawienie dokładne *Trenów* zarówno z tekstem fragmentów *Consolatio*, jak i ze wskazanymi przez Nideckiego wypowiedziami Cycerona zawartymi w innych jego pismach i nawiązującymi do tego traktatu.